

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA – KSIĄŻNICA KOPERNIKAŃSKA  
W TORUNIU – **Z kroniki kryminalnej międzywojennego Torunia**  
Prezentacja materiałów ze *Słowa Pomorskiego*

Autor: Krystyna Konieczna

# SŁOWO POMORSKIE

## (1920-1939)

slaj 16 stron.

Dodatek: DOM RODZINNY

Cena 15 gros

# SŁOWO POMORSKIE

Dziennik i Gazeta Toruńska.

### ABONAMENT

miesięczny wraz z dodatkami Dom Rodzinny, Sportowiec Pomorski, Ilustrowany Widnokrąg, Mestwin dwutygodnik Naukowo-Literacki w ekspedycji 2.75 zł., w agencjach w Toruniu 2.50 zł., w agencjach poza Toruniem 2.85 zł., przez pocztę już z odnośnikiem 3.11 zł., przez roznościeli w Toruniu 3.05 zł., poza Toruniem 3.15 zł. pod opaską w Polsce 3.20 zł. Na obszarze Wolnego Miasta Gdańska 3.20 zł., zagranicą 6.50 zł. do Francji 15 franków. Preunmerata kwartalna w ekspedycji 8.25 zł., w agencjach w Toruniu 8.70 zł., poza Toruniem 8.85 zł. przez pocztę 9.33 zł. Egzemplarz dowodowy 15 gr. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarcz. numerów, odszkodowania lub zwrotu abonentu

Telefony: 57, 300, 888.



### OGŁOSZENIA

(wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej — 15 gr., reklamy za tekstem redakcyjnym na stronie 4-lam. — 40 gr., reklamy w tekście — 50 gr., na 1-szej stronie — 70 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Nekrologi 25% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 20 gr. każde następne słowo — 10 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzyski — 20 gr. wiersz redakcyjny, komunikaty — 30 groszy wiersz redakcyjny. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Z Gdańska według taryfy krajowej. Ogłoszenia do 5 złotych tylko za gotówkę. Portujun rachunków ogłaszających opłaca inserent. Przy sądownem ściąganiu należności lub przy konkursach upada wszelki rabat. Przy telef. nadanych ogłosz. nie przyjmujemy odpowiedzi za ewtl. błędy. Za termin druk nie odpowiadamy

Adres: Toruń, ul. św. Katarzyny 4.

Nr. 1.

Toruń, piątek 1 stycznia 1926

Rok VI.



# SŁOWO POMORSKIE

- dziennik toruński założony w okresie międzywojennym w Toruniu
  - pierwszy numer ukazał się 19 grudnia 1920 roku
  - wydawany w latach: R. 1 (1920/1921)-19 (1939)
  - gazeta wydawana nakładem Drukarni Toruńskiej
  - siedziba redakcji i drukarnia mieściła się w Toruniu przy ul. Św. Katarzyny 4
-

MORDERSTWA I ZBRODNI

publikowane na łamach

SŁOWA POMORSKIEGO





# Fałszywa pogłoska

—\* Fałszywa pogłoska. Komenda Policji Państwowej Okręgu pomorskiego donosi nam: Wśród Publiczności miasta Torunia krąży fama, którą nawet niektóre gazety powtórzyły, że funkcjonariusz policji państwowej popełnił morderstwo na nieznanej kobiecie w plantach za bramą lubicką, że rzekomo żołnierz przydybał funkcjonariusza policji państwowej na występnym czynie, którego funkcjonariusz policji państwowej dla zatarcia śladu zaaresztował i odprowadził na odwach Komisarjatu Policji Państwowej. Dnia popełnienia morderstwa fama nie głosi.

Okręgowy Urząd Policyjno-śledczy Komendy 12-go Okręgu Policji Państwowej wszczął natychmiast po otrzymaniu wiadomości o rzekomem morderstwie dochodzenia i stwierdził, że od czasu istnienia Policji Państwowej żaden z funkcjonariuszy tejże nie popełnił morderstwa, że od czasu krążenia wspomnianej famy nie znaleziono ani za bramą lubicką, ani też na innym miejscu m. Torunia, mimo ścisłych poszukiwań ciała rzekomo zamordowanej kobiety.

Od czasu rzekomego popełnienia morderstwa nie przyprowadzono również żołnierza do żadnego z Komisarjatów miejscowych.

Żaden z żołnierzy nie raportował też swej władzy wojskowej o żadnem morderstwie, popełnionem przez funkcjonariusza policji, co potwierdzają władze wojskowe.

Jest więc to zwykła plotka, celem szkodzenia opinii Policji Państwowej. Prowadzą się energiczne dochodzenia, celem wyśledzenia oszczerców i oddania ich władzom sądowym.

➤ 16 lutego 1921 w numerze 36, s. 4

➤ Pierwsza opublikowana informacja dotycząca dokonania zbrodni

➤ Informacja o zabiciu kobiety przez żołnierzy

➤ Okazała się nieprawdziwa



# Wydobycie topielców

➤ 2 sierpnia 1921 w numerze 173, s. 4

➤ Marynarze wyłowili zwłoki w okolicach kępy Wiesego

—• **Wydobycie topielców.** W sobotę wieczorem wyłowili marynarze około przystani trupa dorosłego mężczyzny, zapewne ofiary kąpieli. W niedzielę po południu odkryto w stawie pomiędzy zaroślami koło kępy Wiesego trupy dwóch mężczyzn związane pasem, zwłoki znajdowały się widocznie przez dłuższy czas w wodzie, gdyż uległy już silnemu rozkładowi. Zwłoki leżały przez całe popołudnie niedzielne nad brzegiem stawu.

# Tajemnicza zbrodnia

➤ 2 września 1921 w numerze 199, s. 4

➤ Aktor idący ul. Browarną zauważył ranną kobietę

—<sup>o</sup> Tajemnicza zbrodnia. Jak się dopiero teraz dowiadujemy, słyszeli pewnej nocy mieszkańcy ul. Browarnej rozpaczliwe krzyki kobiece, na które jednak nie zwrócili bliższej uwagi, gdyż wkrótce ucichły.

Pewien aktor, który później tedy przechodził, usłyszał przytłumiony jęk; postanowił zbadać rzeczoną. W ciemności natknął się na bruku przy murze na jakiś miękki przedmiot, a przy świetle zapalki okazało się, że była to kobieta krwią zalana.

Polioja, która została przez aktora natychmiast zawołana, kazała przewieźć nieszczęśliwą, która otrzymała od niewykrytych dotąd złoczyńców kilka ciosów, do szpitala. Bliższych szczegółów w tej sprawie na razie niema.



## Morderstwo rabunkowe przy ul. Podmurnej.

W mieszkaniu p. radnego Trzosowskiego przy ul. Podmurnej 35 dokonali dotąd jeszcze niewykryci bandyci okropnego morderstwa którego ofiarą padła 20-letnia córka Helena Trz.

Około godz. 4.30 rano posterunkowi przechodzący ul. Szeroką usłyszeli wołanie o pomoc, a przybywszy na ul. Podmurną około domu nr. 35 spotkali niewiastę która ich poprowadziła do mieszkania, — z którego dochodziły przerażające wołania o pomoc i strzały rewolweru. Jeden z posterunkowych wchodząc przez otwarte okno do mieszkania słyszał już z dalszych pokoi wołanie że zbrodniarz ucieka co go spowadowało, że się w tej chwili zawrócił tą samą drogą i mógł jeszcze zobaczyć w odległości 30—40 kroków uciekającego w stronę ul. Szerokiej mężczyznę. Na wołania posterunkowego, aby natychmiast stanął, nieznajomy rozpoczął strzelanie na którą podobno — posterunkowy nie mógł odpowiedzieć ponieważ się zaciął jego brownning.

Według dotychczasowego wyniku dochodzeń weszli sprawcy — z ulicy przez okno. W czasie kiedy jeden z nich zapędził się aż do sypialni inni przewracali w salonie i jadalni wszystkie rzeczy, szukając odpowiedniego łupu. Jeden z bandytów przeszedł z jadalni przez niszę — nie wiedząc, że śpią tam wyjątkowo dwie córki — do sypialni w której spali małżonkowie Trzosowscy z synową bawiącą w goście. W tym momencie według zeznań pani Trzosowskiej zbudzony już poprzednio mąż chcąc się przekonać, która godzina — prosił, aby zapaliła światło. W chwili, gdy zapaliła zapalnik ktoś ją zgasił, przy zapaleniu drugiej zauważyła przy łóżku nieznanego mężczyznę z brownningiem w ręku. Przerażona uchwyciła za brownning i krzyknęła o pomoc. Bandyta strzelił. Mąż zerwał się na to i chwytając sprawcę przyciągnął go do łóżka i stoczył z nim zaciętą walkę. Przez huk strzału zbudzone córki przybieły z pomocą rodzicom. Jedną z nich 20-letnią Helena, usiłowała uciekającego zbrodniarza przytrzymać. W tym momencie sprawca osiągnąwszy już drzwi prowadzące na podwórze, strzelił dziewczynie w głowę, kładąc ją na miejscu trupem. Bratowe zamordowanej, do której zbrodniarz, spotkawszy ją w sieni także strzelić zamierzył, spotkałby prawdopodobnie ten sam los; przeskodził temu nadechodzący posterunkowy Pol. Państw.

Na miejscu czynu pozostawił sprawca kapelusz czarny miękki z okrągłym dnem który znajduje się w ekspozyturze śledczej celem dalszych dochodzeń.

Opis możliwie dokładny rabusia ma być według podania członków nieszczęśliwej rodziny następujący:

Około 24—25 lat, brunet, długie włosy, najeżone do góry, mały krótko przystrożony wąsik, małe nisko strzyżone bokobrody, twarz białą-żółtawa, koścista, oczy ciemne, wysoki około 170 cm., silnej budowy, niezbyt tęgł, ubrany w czarne dość porządne palto, robi wrażenie lepszego rzemieślnika. Musi mieć dznaki odbytej walki: podrapana

# Morderstwo rabunkowe przy ul. Podmurnej

- 17 grudnia 1921 w numerze 288, s. 4
- Zamordowanie córki radnego podczas napadu rabunkowego

twarz i znaki duszenia na gardle i pokaleczone ręce.

Bandyci zabrali pugilares zawierający 17000 mk. w banknotach, wykaz osobisty Walerji Trzosowskiej i wolny bilet jazdy kolejowej.





# W sprawie morderstwa przy ul. Podmurnej

—• W sprawie morderstwa przy ul. Podmurnej. Jak się dowiadujemy, w czwartek o godz. 10 rano przybył ulody człowiek bez kapelusza do okładu artykułów męskich p. Skalskiego przy ul. Szerokiej. Wybrałszy sobie kapelusz koloru zielonego przyprószony siwizną, zapłacił spiesznie większą kwotę w banknotach jak żądano i wyszedł w stronę ul. Mostowej do zakładu fryzjerskiego. Według zeznań właściciela tegoż zakładu nieznajomy dał się tylko ugolić, nie zmieniając zresztą wyglądu twarzy.

W obu wypadkach wygląd nieznajomego zgadza się z opisem mordercy jaki podaliśmy we wczorajszym numerze.

Celem wykrycia mordercy wyznaczyła Policja Okręgowa 15000 marek nagrody.

Kapelusz jaki sprawca na miejscu okropnego zbrodni zostawił jest jak się wykazało własnością p. Trzaskowskiego. Tutajże dzienniki podały mylnie że był to kapelusz mordercy. Później zatem nie przybyli w owej krytycznej godzinie dwaj posterunkowi jak podawaliśmy mylnie tylko jeden

➤ 18 grudnia 1921 w numerze 289, s. 7

➤ Rysopis poszukiwanego przestępcy



# Morderstwo na ul. Mickiewicza

➤ 2 stycznia 1928 w numerze nr 2, s. 8

➤ Wzmianka o morderstwie opublikowana tuż po zdarzeniu

**—• Morderstwo na ul. Mickiewicza. W ostatniej chwili dowiadujemy się o morderstwie, popełnionem na ul. Mickiewicza. Szczegółów brak.**



## Krwawy mord w Toruniu.

**Geneza zbrodni. — Ofiara wiedziała o przygotowywanym zamachu. — Przebieg wypadku. — Morderca zbiegł.**

W części nakładu wczorajszego n-ru p. krótko już donosiliśmy o zamachu morderczym na kaprała z podof. szkoły lotniczej w Dęblinie dokonanym w Toruniu w biały dzień na ul. Mickiewicza. Dziś możemy podzielić się z czytelnikami dalszymi szczegółami co do okoliczności, towarzyszących popełnieniu zbrodni.

W Grudniadzu w okresie świąt Bożego Narodzenia okradziony został skład broni p. Czapczyka: skradziono wówczas 9 brauningów i pewną ilość naboju. Wszelkie poszlaki wskazywały na to, że broń tę skradziono w celu posługiwania się nią do celów zbrodniczych. Kradzieży tej dokonali, jak później stwierdzono, Wiktor Bonin, Szczepański i Szturmowski, wszyscy z Grudziądza. Ponieważ jednak tak wielka ilość broni nie była im potrzebna, postanowili część spieniężyć.

W Grudziądzu bawił wówczas na urlopie u rodziców kaprał Lewandowski, mający swój stały przydział w podoficerskiej szkole lotniczej w Dęblinie (w wojw. lubelskim). Kaprał Lewandowski od jednego z wymienionych wyżej nabył 1 brauning. Niewiadomo, jaką drogą L. dowiedział się, że sprzedany mu brauning pochodził z kradzieży u p. Czapczyka oraz skąd dowiedział się nazwisk sprawców tej kradzieży, dość, że w parę dni później Lewandowski złożył w policji w Grudziądzu nabyty przez się brauning i wymienił sprawców kradzieży. Wskutek jego doniesienia jednego ze złodziei Szturmowskiego, policja grudziądzka przytrzymała.

Pozostający jeszcze na wolności Bonin i Szczepański odgrążali się Lewand., że się na nim zemiszczą. Dowiedziawszy się o tem, L. przyjechał do Torunia, gdzie ukrył się w domu rodziców swojej narzeczonej. Lecz tamci widocznie szpiegowali go, gdyż wślad za nim przybyli do Torunia (w niedzielę 1. b. m.), przenocowali na dworcu Przedmieście a nie znając adresu, pod którym L. w Toruniu zamieszkał, w poniedziałek rano udali się na poszukiwania. Jeden z nich, Bonin, udał się do biura adresowego w magistracie i zażądał adresu rodziców narzeczonej L., których nazwisko znał. Nie mając 50 gr. na zapłatę za wywiad w biurze adresowym, pozostawił swój wykaz osobisty, co później ułatwiło stwierdzenie tożsamości mordercy.

Otrzymawszy adres Bonin udał się do L., i tam jak twierdzą domownicy, nastąpiła między nimi ożywiona wymiana

zdań, przyczem B. wyraźnie groził L., że go zamorduje. Gdy B. opuścił mieszkanie rodziców narzeczonej L., ten razem z narzeczoną wyszedł na ulicę a ulegając namowom narzeczonej, wszedł do sklepu p. Głowińskiego przy ul. Mickiewicza 70 i telefonował stamtąd do urzędu śledczego polnej, że zamierzony jest zamach na jego życie.

Bonin i współnik jego Szczepański w tym czasie czatowali na ulicy i gdy L. z narzeczoną wyszedł ze sklepu p. Głowińskiego i skierował się w stronę ul. Konopnickiej, Bonin podszedł do niego na palcach z tyłu i z odległości paru kroków strzelił do L., trafiając go w kark, sam zaś począł uciekać ulicą Konopnickiej a następnie Krasieńskiego, gdzie znikł bez śladu, mimo pościgu ze strony przygodnych świadków tej krwawej sceny.

Ciężko ranny L. padł na ziemię, obficie brocząc krwią, iż na chodniku utworzyła się wielka kałuża krwi. Rannego wniesiono do pobliskiego mieszkania rodziców jego narzeczonej, gdzie wezwany natychmiast lekarz dr. Jacobson udzielił rannemu pierwszej pomocy. Wezwano następnie karetkę pogotowia, która odwiezła L. do szpitala wojskowego, gdzie około godz. 15 tegoż dnia zmarł.

Wspólnik Bonina, Szczepański w momencie popełnienia zbrodni przechadzał się w oddaleniu po ul. Mickiewicza, i po wystrzale szedł sobie spokojnie dalej. Szofer stojącego w pobliżu miejsca zbrodni samochodu poznał w nim osobnika, którego poprzednio widział w towarzystwie Bonina i dlatego wskazał na niego przybyłemu na odgłos strzału policjantowi. Szczepański widząc zbliżając się doń policjanta rzucił się do ucieczki przez lasy na ul. Mickiewicza. Policjant, wsiadłszy do samochodu, szofer którego wskazał mu na Szczepańskiego, puścił się w pogoń i ujął zbrodniarza już na Chelmińskiej szosie. Szczepański początkowo wypierał się współuczestnictwa z Boninem w zbrodni, lecz wzięty w krzyżowy ogień pytań — przyznał się.

Głównego sprawcę zbrodni Bonina dotąd nie ujęto.

Wypadek zamordowania człowieka w biały dzień (stało się to o godz. 11 m. 15 przed poł.) na ruchliwej ulicy, do głębi wstrząsnął opinią społeczeństwa miejscowego, wywołując żywe komentarze i ogólne oburzenie. (k)

## Krwawy mord w Toruniu

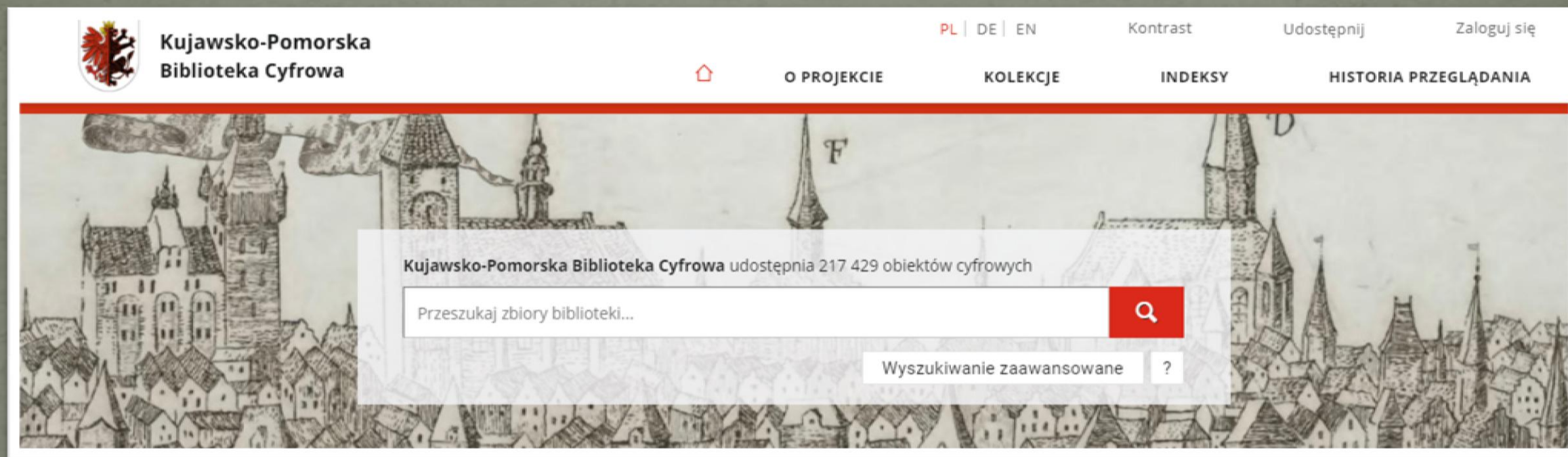
➤ 4 stycznia 1928 w numerze 3, s. 8

➤ Żołnierz zamordowany przy ul. Mickiewicza

➤ Opis wstrząsających okoliczności morderstwa



# Więcej podobnych informacji dostępnych także w Kujawsko-Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej



The screenshot displays the website of the Kujawsko-Pomorska Cyfrowa Biblioteka. The header features the library's logo on the left, followed by the text "Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa". To the right of the logo are language links (PL | DE | EN), a "Kontrast" link, an "Udostępnij" link, and a "Zaloguj się" link. Below the header is a navigation bar with a home icon, "O PROJEKCIE", "KOLEKCJE", "INDEKSY", and "HISTORIA PRZEGLĄDANIA". The main content area has a background illustration of a historical town. A semi-transparent search box is centered, containing the text "Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa udostępnia 217 429 obiektów cyfrowych". Below this is a search input field with the placeholder "Przeszukaj zbiory biblioteki..." and a red search button with a magnifying glass icon. At the bottom of the search box is a link "Wyszukiwanie zaawansowane" and a question mark icon.

Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa

PL | DE | EN Kontrast Udostępnij Zaloguj się

O PROJEKCIE KOLEKCJE INDEKSY HISTORIA PRZEGLĄDANIA

Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa udostępnia 217 429 obiektów cyfrowych

Przeszukaj zbiory biblioteki...

Wyszukiwanie zaawansowane ?



Wszystkie zamieszczone w prezentacji materiały w postaci  
wycinków prasowych ze Słowa Pomorskiego pochodzą z:

Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej

---

Dostępne w sieci pod adresem:

<https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/7268/edition/11561?#info>

Informacja o zasobach Słowa Pomorskiego  
posiadanych przez  
WBP-KK w katalogu Integro

---

Dostępne w sieci pod adresem:

<https://integro.ksiaznica.torun.pl/integro/catalog>



## Bibliografia:

1. Kijewska, A., *Przestępczość w Toruniu w okresie międzywojennym w świetle „Słowa Pomorskiego”*, Rocznik Toruński 2015, T. 42, s. 75-103.
2. Pepliński W., *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej 1920-1939*, Gdańsk 1987.
3. *Słowo Pomorskie* : [broszura reklamowa], Toruń [post 1929].